

# Śmierć wrogom blogera?

6 lutego 2024

Popularny ukraiński bloger coraz częściej wskazywany jest jako zleceniodawca napadów i podpałów w kilku krajach, w tym przede wszystkim w Rosji i na Ukrainie. Nie chodzi tu jednak zdaniem mediów o politykę, lecz o wyrównywanie rachunków z osobami krytycznie wypowiadającymi się na temat jego działalności.

Chodzi o Anatolija Szarija, twórcę popularnego kanału na „YouTube”, który w 2019 roku próbował swych sił w ukraińskiej polityce. Wcześniej znalazł się na emigracji; jeszcze za czasów obalonego w 2014 roku prezydenta Wiktora Janukowycza wyjechał na Litwę, a później do Hiszpanii, gdy wydano za nim list gończy. Jak sam twierdzi – z przyczyn politycznych.

Nie tak dawno Szarij podjął współpracę z twórcami platformy kryptowalutowej operującej głównie w krajach postradzieckich. Wkrótce jednak jego biznesowe drogi z jej właścicielami się rozeszły. Szarij zaczął domagać się od nich wypłaty potężnych kwot, które – jak sam twierdził – zostały dzięki niemu zainwestowane w projekt przez „poważnych ludzi”.

Finansowe nieporozumienia się zdarzają. Wkrótce okazało się jednak, że ukraiński bloger próbuje je wyjaśniać za pomocą dość niestandardowych działań. Pogróżki zmieniły się w czyny: podpalenia, ostrzeliwanie z broni palnej okien domów domniemanych przeciwników – to środki, do których sięgnął, według szeregu mediów ukraińskich i rosyjskich, przebywający w słonecznej Hiszpanii Ukrainiec.

Jak informuje największy z petersburskich portali „Fontanka” oraz inne czołowe media w Rosji, zimą tego roku w samym tylko Petersburgu doszło do prób podpalenia kilkunastu mieszkań. Zazwyczaj sprawcy próbowali podpalać drzwi wejściowe, czasem podrzucali również płonące opony. Podobne incydenty odnotowano również w innych regionach i miastach: w obwodzie

leningradzkim, w Moskwie i w obwodzie moskiewskim, w Stawropolu i Czelabińsku. Ich ofiarami miały być osoby związane z blogerem kryptowalutowym Piotrem Łuniewem, z dziennikarką Poliną Reutową oraz z administratorami kpiącego z Szarija kanału „Trucha Barcelona” na „Telegramie”.

Ofiarami podpaień stały się przede wszystkim osoby z rodzin „wrogów” Szarija, w tym wspomnianego Łuniewa. Ten 21-letni Rosjanin stworzył międzynarodowy kryptowalutowy fundusz charytatywny Grimace, który odniósł spory sukces. Łuniew zyskał autorytet w świecie specjalistów zajmujących się kryptowalutami. Następnie, już w porozumieniu z Szarijem, rozkręcić miał inny token – Sundae. Miał on przynieść w perspektywie Ukraińcowi pokaźne zyski, jednak – jak się wkrótce wydało – blogger okazał się niecierpliwy i dodatkowo obniżył kurs tej waluty, sprzedając ją i wzywając do tego samego swoich subskrybentów na prowadzonych przez siebie kanałach w mediach społecznościowych. Pewnie dlatego Szarij zażądał od Łuniewa oszałamiającej kwoty 10 mln dolarów. Po kolejnych groźbach pod adresem jego rodziny ten ostatni wypłacił 5 mln dolarów i wtedy pojawiły się następne pogróżki pod jego adresem.

To jednak nie wszystko. Korzystając z dostępu i zaufania środowiska użytkowników kryptowalut, które pozyskał od Łuniewa, Szarij zainwestował ściągnięte pieniądze w... nowy, własny token, który sam zaczął skupować, zachęcając do tego innych. Miał w ten sposób powstać mechanizm przypominający piramidę finansową. Ukrainiec, według rynkowych analityków, mógł na zastosowaniu tego schematu zarobić ok. 1,5 mln euro. Nie mająca żadnego zabezpieczenia kryptowaluta powinna, na marginesie, wzbudzić zainteresowanie odpowiednich organów państw UE, w których działania te prowadzono.

Jak twierdzi administrator wspomnianego kanału „Trucha Barcelona”, „Szarij od dawna prześladowe swoich krytyków i grozi członkom ich rodzin. Podpala ich mieszkania, firmy i samochody w Europie, na Ukrainie i w Rosji. Zlecenia składa za

pośrednictwem Darknetu i dlatego jest bezkarny. Później często nagrywa filmiki, w których kpi z poszkodowanych”.

Media ukraińskie informują, że ofiarami pogróżek blogera i dokonywanych na zlecenie napadów stali się również obywatele tego kraju związani z rynkiem kryptowalutowym. Jednym z nich był Jurij Leszczenko z Czerkas. „Przez kilka tygodni moja mieszkająca w Polsce siostra bała się wypuszczać dzieci na podwórko” – opowiada Leszczenko.

Anatolij Szarij dementuje jakikolwiek związek z przypadkami podpaleń, szantażów i gróźb. Jednocześnie zapowiada podjęcie kroków prawnych przeciwko portalowi Fontanka. Problem ma też niewątpliwie wymiar polityczny: z jednej strony Szarij prezentuje się jako ukraiński represjonowany opozycjonista, ale z drugiej – działania, których prowadzenie mu się zarzuca, również na terytorium Unii Europejskiej, mogą stanowić zagrożenie dla bezpieczeństwa krajów członkowskich. Nowe władze Ukrainy zdążyły dodatkowo oskarżyć Szarija o zdradę państwa. Cięży na nim zatem już kilka poważnych zarzutów w kraju, z którego pochodzi. Zastanawiający jest w tym kontekście fakt, że hiszpańskie władze w 2023 roku po raz kolejny negatywnie rozpatrzyły wniosek Kijowa o ekstradycję blogera.

Sprawę mogącą rzutować na wiarygodność popularnego blogera będziemy śledzić.

Autorstwo: Andrzej Dołęga

Źródło: [MyslPolska.info](https://myślPolska.info)